



MAGDALENA BOREK

redaktor wydania

Przecież wszyscy jesteśmy dziećmi. Dlatego biegnijmy do naszych mam w ich święto, aby podziękować za dar życia. A kto już nie ma swojej mamy tu na ziemi, zawsze może pójść do Tej, która jest Matką nas wszystkich – do Maryi. Ona w tych dniach czeka na nas szczególnie w wejherowskim sanktuarium. To Ją tak bardzo przyjął za matkę Jan Paweł II. Wielu z nas należy do pokolenia nazwanego jego imieniem. Idźmy więc za duchem tego, co nam zostawił. ■

## ZA TYDZIEŃ

- NON SERIO – zespół ludzi wyjątkowych ma już 15 lat
- Sekty – MANIPULACJA PSYCHOLOGICZNA. Jak się przed nią uchronić?
- Ogień – ostatnia część akcji „BEZPIECZNA RODZINA”
- EUCHARYSTIA nadzieją Europy

Młodzi czuwali przed Zesłaniem Ducha Świętego

## Impreza czy czuwanie z Ducha

„Nieprzespana noc, ale takiej nocy przespać nie można” – mówili uczestnicy nocy czuwania z 14 na 15 maja w naszej archidiecezji. Spotkania modlitwne odbyły się w wybranych kościołach, główne uroczystości w bazylice Mariackiej.

Po raz 13. przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego w kościołach archidiecezji gdańskiej modlili się członkowie wspólnot, organizacji i ruchów katolickich. „To prawdziwy cud, gdy widzi się w tę noc tylu ludzi, którzy naprawdę wierzą w moc i oddziaływanie Ducha Świętego” – mówił Piotr Pankiewicz. „Cieszę się, że pojawia się coraz więcej młodych ludzi. Oni chyba lubią nocne imprezy, ale ta przed Zesłaniem Ducha Świętego jest zawsze wyjątkowa” – skomentował spotkanie Janusz, ojciec dwojga dzieci, z którymi był na modlitwie w kościele św. Ignacego na Oruni. Cezary Pacio-



JANUSZ KARCIK

W kościele św. Ignacego w noc czuwania nie zabrakło osób niepełnosprawnych

rek, muzyk jazzowy, był obecny na czuwaniu po raz ósmy. „Za każdym razem ta noc jest dla mnie wielkim zadziwieniem. To, że udaje się zebrać tyle grup, to znak oddziaływania Ducha Świętego, nie mam co do tego wątpliwości” – mówi C. Paciorek.

Do kościoła św. Ignacego w tym roku przyszło wiele osób niepełnosprawnych. Czy to znak, że ludzie naprawdę poszukują cudów tej nocy? – pytali obecni w tym miejscu.

„Wielokrotnie widziałem, że nie tylko spodziewają się, ale zostali cudownie uzdrowieni” – mówi mieszkaniec Oruni Janusz Karc.

W tym roku czuwanie miało dodatkowo ważny charakter. Dziękczynienie za pontyfikat Jana Pawła II. „Czuło się, że czuwanie było próbą przedłużenia tego wielkiego tygodnia, kiedy cała Polska się odmieniła. Teraz też czuło się tę atmosferę” – dodaje C. Paciorek. **AU**

## WIEJ JAK NAJDŁUŻEJ



ANDRZEJ URBANIKSI

Kiedyś, prawie 25 lat temu, podobny wiatr powołał do życia Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, dziś dzieci wychowane przez Jana Pawła II tu, na Westerplatte, są zapraszane przez Ducha Świętego do powołania wspólnoty, której celem jest odczytanie kodu cywilizacji miłości. I to jesteśmy winni naszemu wychowawcy. JP II już zamknął swoją księgę, teraz czas na nas. Wierni świecy, czas powstać i przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II to dar od Boga dla nas, Polaków, którego nie wolno nam zgubić, jak tego weselnego rogu. I nawet gdyby dobry Bóg zechciał dać nam jeszcze jednego tak wielkiego papieża, to on naszej pracy nie wykona.

**Pokolenie  
Jana Pawła II  
zwiera szeregi**

*Więcej przeczytasz  
na str. IV-V*



## „Gramy czysto”



Młodzi niekoniecznie muszą smarować po murach naszych domów

**SOPOT.** „Chodziło nam przede wszystkim o to, by nasze spotkanie było alternatywą dla młodzieży, która w tym dniu często nie ma co robić z powodu przeprowadzanych matur” – mówi ks. Krzysztof Sagan, wicedyrektor gdańskiej Caritas. 9 maja na sopockim molo odbyła się impreza rekreacyjno-integracyjno-sportowa pod hasłem „Gramy czysto”, przygotowana przez Caritas i Urzędy Miasta Sopotu i Gdańska. Był streetball, paintball

oraz futbol. Zwycięzcy sportowych rozgrywek otrzymywali nagrody – piłki do koszykówki z autografami zawodników drużyny Prokom Trefl, które wręczył koszykarz Filip Dylewicz. Młodzież oglądała również pokazy tańca breakdance. Na zakończenie zagrał Golden Life. Podczas całej imprezy obecni byli terapeuci i instruktorzy, zajmujący się problematyką związaną z uzależnieniami, którzy indywidualnie służyli poradami i konsultacjami.

## „Młodzi i Miłość” w Matemblewie



Mądrze i z głową...

**GDAŃSK.** 11 czerwca w sanktuarium Matki Bożej w Matemblewie odbędzie się VIII Festiwal „Młodzi i Miłość”.

PROGRAM:

- 10.30 – wystąpienie ks. dr. Marka Dziewieckiego pt. „Wolni od zła, aby kochać”.
- 11.45 – koncert zespołu Jambersi – muzyczna podróż dookoła świata z towarzyszeniem tańca, bębnow i ogni
- 12.30 – pytania młodzieży do gościa festiwalu
- 13.30 – dyskusja uczest-

ników w małych grupach dzielenia

- 15.30 – Msza św.
- 16.45 – świadectwa młodych różnych krajów (m.in. ze Wspólnoty Cenacolo)
- 18.00 – koncert New Live Music
- 19.30 – przywitanie gości honorowych, wystąpienie młodzieży
- 19.45 – wystąpienie ks. abp. Tadeusza Gocłowskiego i błogosławieństwo
- 20.00 – zakończenie festiwalu

## Gdyński Program Prewencyjny Policji „Bezpieczna Przystań”

**Gdynia.** Komendant Miejski Policji w Gdyni zaprasza mieszkańców do udziału w konkursie plastycznym. „Nie ukrywam, że jest to nowatorskie przedsięwzięcie, dotąd do udziału w konkursach zapraszaliśmy wyłącznie dzieci, tym razem liczę na pomysłowość dorosłych” – tłumaczy mł. insp. Marek Karpiński. Konkurs realizowany będzie w

ramach nowego Gdyńskiego Programu Prewencyjnego Policji pt. „Bezpieczna Przystań – Gdynia”, stworzonego z myślą o najmłodszych, starszych i nieco starszych obywatelach naszego miasta. W ramach programu przeprowadzane będą spotkania profilaktyczne. Szczegóły konkursu pod nr. tel. 662 16 01 lub 662 16 05.

## Elektronicznie do szkoły

**Gdynia.** Rekrutacja do szkół ponadgimnazjalnych na rok szkolny 2005/06 zostanie przeprowadzona w formie elektronicznej przy użyciu internetowego systemu. Rejestracja w systemie polega na dokonaniu przez kandydata wyboru trzech szkół oraz ustaleniu własnej listy preferencji poprzez uporządkowanie dowolnej liczby oddziałów w wybranych szkołach. Kandydat z samorządowego gdyńskiego gimnazjum dokonuje rejestracji w systemie samodzielnie lub korzystając z pomocy szkoły gimnazjalnej. Szczegółowe informacje znajdują się na stronach internetowych [www.gdynia.pl](http://www.gdynia.pl).

## Strażacy wyżej

**Gdańsk.** Gdańscy strażacy wzbogacili się o 4-metrowy podnośnik, który umożliwiła przeprowadzanie akcji ratowniczych na najwyższych piętrach budynków. Zakup nowego sprzętu, który kosztował 1,2 mln złotych, w większości sfinansowały władze Gdańska, przeznacając na ten cel 955 tysięcy złotych. Sprzęt poświęcił podczas obchodów Dnia Strażaka 10 maja metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski.

## Onkologia doposażona



**Gdańsk.** Chorzy na nowotwory będą mogli korzystać z nowego sprzętu, który zakupiła Klinika Onkologii i Radioterapii Akademii Medycznej w Gdańsku. Tzw. przyspieszacz będzie wykorzystywany do leczenia osób z nowotworami złośliwymi w okolicach szyi. Zastąpi nieco już wysłużoną „bombę kobaltową”. Natomiast drugie urządzenie, zamontowane po raz pierwszy w Polsce, będzie umożliwiało wirtualną symulację, a także służyło precyzyjnemu zlokalizowaniu zmian u osób chorych, które trzeba poddać napromieniowaniu – wyjaśnił prof. Jacek Jassem, szef Kliniki Onkologii i Radioterapii AMG. Całość sfinansowało Ministerstwo Zdrowia. Niestety, sprzęt, którym obecnie dysponuje Klinika Onkologii i Radioterapii, zaspokaja w połowie potrzeby chorych.



Dla szczęśliwej mamy jest codziennie

# Mój pierwszy Dzień Matki

W ten dzień każde dziecko – małe czy dorosłe – biegnie do swojej mamy z kwiatkami. Każde? A jeśli jest jeszcze bardzo malutkie lub czeka u mamy pod sercem...

W dniu, w którym ukaże się ten artykuł, Basia Sicińska może już będzie mamą. Oficjalna data wielkiego wydarzenia to 23 maja, ale Basia chciałaby poczekać do Dnia Matki. Nie tylko dlatego, że byłby to piękny prezent. „To także Boże Ciało, dzień wolny od pracy. Bardzo bym chciała, żeby był wtedy przy mnie Adrian, mój mąż” – mówi Basia. Trochę się boi, że mogłaby być wtedy sama w domu, że mogłaby sobie nie poradzić.

## Pierwsze dziecko, pierwsze obawy

„Myślę, że chciałabym już być mamą. Nie chcę dłużej być w ciąży” – mówi Basia. Jednak przynajmniej się do psychicznego rozdarcia, które jest udziałem chyba wszystkich przyszłych mam. „Z jednej strony chcę mieć już moją córeczkę, bardzo się nią cieszę, a z drugiej obawiam się, czy dam sobie radę, jak to będzie, czy będę dobrą mamą? Chyba nie jestem bardzo oryginalna, bojąc się tego, jak zniosę poród – śmieje się Basia. – Często zastanawiam się teraz, jak to będzie, kiedy pierwszy raz przytulę moje dziecko, jak będę je przewijając, karmić”.

Torba już spakowana, numery taksówek wpisane w komórkę. Na małą Lidkę już wszystko czeka, ale to tata chce mieć tę przyjemność i rozłożyć wszystko, gdy córeczka będzie już na świecie. „To takie jego marzenie...” – mówi przyszła mama.

## Prezent na Dzień Matki

Rafałek miał się urodzić trzy tygodnie później, ale



Mama bardzo często bawi się razem z Rafalkiem

postanowił obchodzić Dzień Matki, przychodząc na świat. „Nie spodziewałam się, że to może być już – wspomina Asia Rafałowska. – Tego dnia jadłam grochówkę, kupowałam buty na szpilce. Świetnie się czułam, zresztą jak przez całą ciążę”. Poród wspomina bardzo pozytywnie. Była spokojna, dużo rozmawiała. „Aż mi mąż powiedział: Ty rodz, ty nie gadaj tyle” – śmieje się Asia. Potem jednak przyszły ciężkie chwile: uczulenie na środki znieczulające, reanimacja... „Tatuś zajął się dzieckiem, a mama walczyła o życie...” – wspomina Asia.

Czekała na dziecko sześć lat. Teraz upragniony Rafałek jest już pięciolatkiem i rozwija się wspaniale. „Często bawię się z mamą. Najbardziej lubię budowanie z klocków” – opowiada. Chce zostać lekarzem. Zastanawia się między pediatrią a weterynarią. „Raczej weterynarzem. Nawet ośmiornicę bym wyleczył!” – chwali się. W aptece mama kupuje mu największe strzykawkę, wzbudzając zdziwienie farmaceutów. „Kiedyś przyszła sąsiadka i dziwnie na nas popatrzyła, jak zobaczyła te wszędzie walające się strzykawkę – śmieje się Asia. – Może pomyślała, że my ja-

zwyczajam się do tego. Każdy dzień przynosi coś nowego. Dominika bardzo szybko się rozwija, a ja nie mogę się dziwić, że to ze mnie się wzięło to dziecko” – mówi ze łzami w oczach. Nie zawsze jest łatwo, bo trzeba pozbyć się egoizmu, własne potrzeby schodzą na drugi plan.

„W zeszłym roku na Dzień Matki chyba jeszcze nawet w ciąży nie byłam – mówi Monika. – Więc też będzie to moje pierwsze święto”. Jej córeczka jest jeszcze bardzo malutka, więc chyba ten dzień nie będzie u nich w domu jakoś szczególnie obchodzony? „Oczywiście, że będzie – mówi Jarek, mąż Moniki. – Jestem taki dumny, że moja żona została mamą, że w tym roku pomogę Dominisi zorganizować wszystko” – śmieje się. Nie zdradzimy chyba tajemnicy mówiąc, że mają być konwalie i kartka, na której zamiast życzeń będzie odrysowana mała rączka córeczki. „To dla mnie olbrzymie przeżycie, że odtąd będzie to też moje święto. Dotąd obchodziłam tylko Dzień Dziecka, a na Dzień Matki szłam do mojej mamy – wspomina Monika. – Ale tak naprawdę to każda mama obchodzi swoje święto codziennie. Kiedy patrzy, jak się jej dziecko rozwija. Jak wyciąga do niej rączki. To jest supersprawa!”.

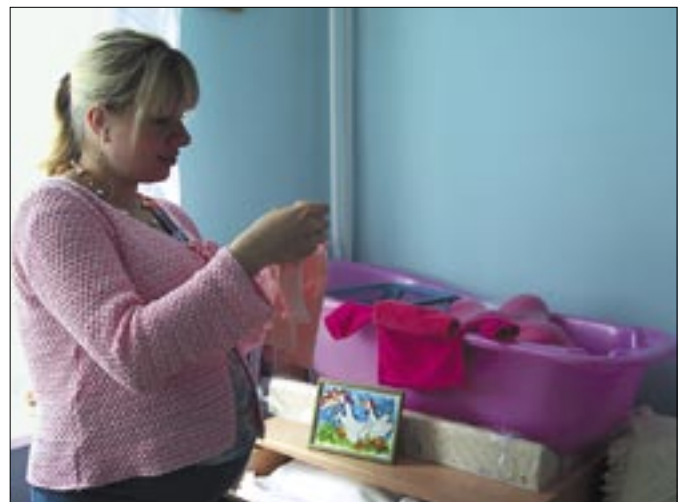
MAGDALENA BOREK

kąs rodziną narkomanów jesteśmy?”

Chłopczyk jest bardzo inteligentny, a przy tym spokojny i pogodny. Widać, że mama poświęca mu dużo czasu. „Otacza go mnóstwo miłości, ale trzeba być też stanowczym – mówi Asia. – Teraz jest najlepszy czas na wpajanie wartości. Jak się to zaniedba, to się już dziecko nie nauczy”.

## Urządźmy sobie święto

Monika Niedzielska urodziła Dominikę w lutym. „To niesamowite uczucie mieć dziecko – mówi. – Wciąż jeszcze przy-



Wszystko już gotowe, pozostaje czekanie...

## CZAS POWSTAĆ

JANUSZ KARC,  
OFICJNA JP2



Możemy stać się wspólnotą, która broni tych samych wartości. Jeżeli się połączymy, to staniemy się silniejsi i zamiast się bronić, zaczniemy zdobywać. Dlatego jest potrzebne, aby dziś połączyć swoje siły i postawić żagle, które łapią wiatr Ducha Świętego, który od śmierci Papieża wieje.

Kiedyś prawie 25 lat temu podobny wiatr powołał do życia Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, dziś dzieci wychowane przez Jana Pawła II, tu, na Westerplatte, są zapraszane przez Ducha Świętego do powołania wspólnoty, której celem jest odczytanie kodu cywilizacji miłości. I to jesteśmy winni naszemu wychowawcy. JP2 już zamknął swoją księgę, teraz czas na nas. Wierni świeccy, czas powstać i przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II to dar od Boga dla nas, Polaków, którego nie wolno nam zgubić, jak tego weselnego rogu. I nawet gdyby dobry Bóg zechciał dać nam jeszcze jednego tak wielkiego papieża, to on naszej pracy nie wykona. Wybierajmy trudną drogę pracy nad swoimi słabościami, nieustannego podnoszenia się i pielgrzymowania na drodze bycia lepszym i lepszym. Choć idealni nigdy nie będziemy, to wytrwale próbujemy. Mamy dobrych pomocników. A lepszego oparcia niż Boże miłosierdzie tu, na ziemi, nie znajdziemy. Próbujemy cierpliwie i z miłością – zawsze pamiętając o człowieku, o jego godności, o odpowiedzialności za najbliższych i tych małych, początych, młodych i starych.

(fragment słów wypowiedzianych na Westerplatte 9.04.2005)

Gdy wprowadziłem do wyszukiwarki internetowej hasło „pokolenie JP2”, otworzyło się prawie 300 stron. Tego typu sformułowanie coraz częściej pojawia się w różnych mediach.

tekst

**ANDRZEJ URBAŃSKI**



**Sanktuarium  
Matki Bożej Brzemiennej  
w Matemblewie  
VIII Festiwal „Młodzi i Miłość”**

**11 czerwca**

- godz. 10.00–20.00, między innymi
- 10.30 – „Wolni od zła, aby kochać” – wystąpienie ks. dr. Marka Dziewięckiego
- 18.00 – koncert zespołu New Life Music

**Parafia Opatrzności Bożej  
na gdańskiej Zaspie**

**12 czerwca**

- 20.00 – uroczyste otwarcie wystawy poświęconej Janowi Pawłowi II, koncert w hołdzie Ojcu Świętemu
- 21.00 – apel dla świata pracy, pojednanie i zapalenie znicza przy papieskim pomniku na placu III Tysiąclecia

Nie może Cię zabraknąć

# Wiej ja



**M**ożna było je usłyszeć także 9 kwietnia na Westerplatte, podczas jednej z uroczystości żałobnych po śmierci wielkiego Papieża Jana Pawła II. Czy zostanie tylko sloganem, czy też kryje się za nim nowa rzeczywistość?

W niedzielę 15 maja można było wysłuchać listu pasterskiego biskupów polskich na temat dziedzictwa Jana Pawła II. Z dużą uwagą wsłuchiwałem się, a razem ze mną pewnie wielu, w te słowa. Czy jednak będzie tak jak dotychczas, że słowa te ulecą gdzieś w górę i ślad po nich zaginie? Czy może nie? Warto się nad nimi zastanowić. „Dziś, kiedy zamknięty został pontyfikat wielkiego Papieża, musimy z serdeczną uwagą powrócić do ogromnego dziedzictwa, jakie zostawił. Nie zawsze słuchaliśmy go dość pilnie, przeżywa-

liśmy często bardziej jego obecność niż słowa, nie zatrzymując umysłów i serc na głębi jego ewangelicznego przesłania” – napisali w liście biskupi. W innych miejscach listu można przeczytać: „Jeszcze za życia Papieża dedykowaliśmy Janowi Pawłowi II liczne ulice, szkoły i instytucje, stawialiśmy mu pomniki. Po jego śmierci tych pobożnych inicjatyw pojawia się więcej. To zrozumiałe i piękne; pragniemy, by imię Papieża obecne było w naszym życiu publicznym. Jednakże musimy pamiętać, że tak symboliczna pamiątka wtedy jest cenna, gdy pobudza nas do posłuszeństwa jego wezwaniom oraz naśladowania go. Niech będą w naszych miastach ulice Jana Pawła II, ale czynimy, co w na-

**Tak było  
9 kwietnia,  
a jak będzie  
11 i 12 czerwca?**



aknąć na Westerplatte i Zaspie 11 i 12 czerwca

# ak najdłużej



szej mocy, by na tych i innych ulicach było bezpieczniej, by panowała na nich życzliwość i kultura. (...) Tylko wtedy zewnętrzne znaki naszej czci wobec niego będą uczciwe i wiarygodne”.

## Łap wiatr, póki wieje

Ciekawe, że w podobnym duchu odczytali odejście wielkiego Papieża ludzie, którzy organizują spotkanie pokoleń JPII na Westerplatte – w duchu cywilizacji miłości. To miejsce chyba wciąż funkcjonuje bardzo silnie w kontekście uroczystości upamiętniających kolejne rocznice wybuchu II wojny światowej, a w zasadzie ani razu nie zostało odkryte jako kontynuacja myśli papieskiej, przekazanej podczas spotkania z nim w 1987 r. „Pamiętam jak dziś, gdy wcześniej rano pojawiłem

się na Westerplatte, potem pieszo wędrowałem przez całą Gdańsk, by zdążyć na spotkanie z Papieżem na Zaspie” – wspomina Jarosław Mastalerz. – Słowa, by więcej być, niż mieć, brzmią mi w pamięci stale, choć wcale niełatwo jest je realizować” – dodaje.

O wszelkie wartości, etykę w biznesie, moralność w życiu codziennym, mądre wykorzystywanie mediów, zdrowe rodziny, obecność wiernych w świecie i kulturę przez duże „K” będą nie tylko modlić się podczas czuwania, ale na ten temat także rozmawiać, by w końcu wypracować pewien nowy model i wizerunek tych konkretnych rzeczywistości. Inicjatywę spotkania na Westerplatte pokoleń JPII i próbę wypracowania nowego modelu na życie, ks. Wiesław Philips, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji, określa

krótko: „To ziarno siane przez lata pontyfikatu Jana Pawła II zaczyna teraz kielkować. Ludzie, którzy słuchali jego nauczania, dojrżeli, by teraz zacząć realizować to wszystko, czego Ojciec Święty nauczał. Bardzo ważne, by te próby podejmowali właśnie ludzie świeccy. Przecież przez lata pontyfikatu Jan Paweł II mówił o tym, że wierzy w młodych. Dawał temu wyraz bardzo często na różnych spotkaniach. Teraz chodzi o wypełnienie tych nadziei, które pokładał w młodych Papież” – stwierdza ks. Philips. To, co działo się podczas kwietniowych wydarzeń, pokazało, że ludzie młodzi to wielki, nieujarzmiony potencjał. „To pokolenie JPII może być pokoleniem nieprzewidywalnym i z całą pewnością może i powinno zmieniać świat wokół siebie” – dodaje duszpasterz młodych. ■

BEATA MATYJASZCZYK

INSTRUKTOR HUFCA ZHP GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE

Ze spotkania z Ojcem Świętym w Gdańsku w 1987 r. pozostało we mnie przekonanie, że nie ma rzeczy niemożliwych, że wiara i dążenie do wybranego celu, mimo trudności, w końcu zostaną ukoronowane. Dlatego, że Ojciec Święty przyjechał wtedy do Gdańska, był pod pomnikiem poległych stoczniovców (choć stał w ciszy sam). Dlatego, że jako harcerka mogłam pełnić białą służbę. Wymagało to wielu przygotowań, które odbywały się poza oficjalnymi strukturami ZHP. Byłam na Westerplatte, na Zaspie, w Gdyni. Do dzisiaj pamiętam głębokie słowa Jana Pawła II: „Každy ma swoje Westerplatte”.

ANDRZEJ MATYJASZCZYK

NAUCZYCIEL GIMNAZJUM NR 3 W GDAŃSKU

Wizyta Ojca Świętego na Wybrzeżu w 1987 r. to było święto. Mielśmy wspaniałego gościa przez 24 godziny. Te 24 godziny w moim odczuciu były syntezą całego pontyfikatu Jana Pawła II. Spotkał się ze wszystkimi: robotnikami w Gdyni i na Zaspie, młodzieżą na Westerplatte, chorymi w bazylice Mariackiej, spotkał się pod Trzema Krzyżami nawet z tymi, którzy na polecenie władz odwrócili się do niego plecami. To były spotkania z historią i dniem dzisiejszym naszego miasta i naszej Ojczyzny.

## „DUCHA NIE GAŚCIE”

JAN POSPIESZAŁSKI  
(poprowadzi część  
poświęconą  
świadectwom  
podczas  
Nocy Czuwania  
na Westerplatte,  
11/12 czerwca 2005)



Doświadczyliśmy czasu niezwyczajnego. Poruszenie w Kościele, w Polsce, jakie miało miejsce w pierwszej dekadzie kwietnia, to, jak mówią, ostatnia, największa pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny. Rozmawiam z wieloma ludźmi. Wszyscy podkreślają, że nie wolno teraz odpuszczać. Jest czas dany i jak nie pójdziemy dalej, to mówiąc codzienne wyznanie win, będzie trzeba krzyżeć: „...myślą, mową, uczynkiem i ZANIEDBANIEM!!!”.

Kościół wprawdzie są jeszcze udekorowane, w prezbiteriach na eksponowanych miejscach portrety Ojca Świętego, flagi papieskie oznaczone czarną wstążką, gdzieśgdzie dopalają się znicze.... Na jak długo wystarczy nam tej symboliki? Jak długo zachowamy w pamięci święty czas, w którym dane nam było zobaczyć inny Kościół, i nas samych – lepszych niż dotąd o sobie sami myśleliśmy, zjednoczonych w modlitwie, odważnie przyznających się do wiary, przyznających się do Kościoła, poszukujących wspólnoty i odnajdujących ją.

Tak jak w te kwietniowe dni wielu mówiło, że świeccy wyprzedzili kapłanów, że szli do swoich kościołów z żądaniem otwarcia świątyń, tak teraz w parafiach powinno nastąpić poruszenie. Właśnie opierając się na tym świeckim żywiole. Poruszenie, które wyrwie z rutyny obowiązkowej, tylko niedzielnej Mszy, często z życia urzędniczo-kancelaryjnego i popchnie w kierunku modlitwy, nawrócenia, wspólnoty. Jak przełożyć na parafię te narodowe refleksje, a niezależnie działać na forum diecezji, archidiecezji i ogólnopolskim? To pytania bardzo ważne, które powinniśmy sobie zadawać codziennie.

Pielgrzymka na Kalwarię

# „Schodźcie się zewsząd na Kalwarię...”

Te słowa A. Majkowskiego z poematu „Pielgrzymka wejherowska” są aktualne od wieków i na Kalwarię od początku maja ściągają rzesze pielgrzymów nie tylko z Kaszub, ale i z całej Polski.

## Już się zaczęło...

Odpust Wniebowstąpienia Pańskiego jest pierwszym z pięciu odpustów, jakimi Stolica Apostolska obdarzyła wejherowskie sanktuarium na przestrzeni wieków. Tegoroczne odpusty poświęcone zostały Janowi Pawłowi II, który w 1953 r. z krakowskimi studentami modlił się na Kalwarii. Już w piątkowy wieczór do Wejherowa przyszyły pierwsze pielgrzymki. Najliczniejsza podobno, bo aż 600-osobowa, była grupa z Szemuda. Natomiast w sobotnie przedpołudnie na wzgórzach Kalwarii powitano

„matkę” wszystkich pielgrzymek – grupę z Oliwy. W czasie Sumy odpustowej, sprawowanej przez bpa Ryszarda Kasynę, wszyscy modlili się o rychłą beatyfikację Jana Pawła II. Biskup odsłonił także tablicę upamiętniającą Papieża Pielgrzymia.

## Dzięki Papieżowi... muszę tu być co roku

„Nigdy nie przywiązywałem wagi do pielgrzymowania, nawet się z tego naśmiewałem – mówi jeden z kościerskich pielgrzymów. – Dziś jestem tutaj, bo poczułem, że muszę... i będę tu już co roku, jak długo mi Bóg pozwoli. Trzeba nam dziękować na kolanach za Wielkiego Papieża, a gdzie to uczynić, jak nie tutaj, na kaszubskich górach”. „To miejsce dla naszych praociców było święte, było ostoją polskości i Kaszubszczyzny. To nasza duchowa stolica – dodaje inny z



ZDJĘCIA BARTŁOMIEJ MUŃSKI

**Mszy św. odpustowej przewodniczył ks. bp Ryszard Kasyna**

pątników, tym razem z Kartuz. – Trzeba nam wrócić do korzeni, o których mówił Papież w Gdyni i Sopocie”. On też uczy nas miłości do kalwaryjskiego sanktuarium.

historię wpisują pielgrzymowanie do Wejherowa”. W ciągu roku to miejsce nawiedza ok. 500 tys. wiernych.

## „Schodźcie się zewsząd...”

### Drzwi są zawsze otwarte...

„Chociaż główne punkty programu odpustowego są zawsze takie same, to każdy znajdzie tu coś dla siebie – mówią franciszkańscy opiekunowie. – Cieszymy się, że z roku na rok powiększa się liczba pielgrzymów, przybywają też nowe parafie, które w swojej

na kolejny odpust Trójcy Przenajświętszej, który przeżywać będziemy 21 i 22 maja. Uroczystościom tym przewodniczyć będzie Metropolita gdański. W sobotnie popołudnie o godz. 14.00 będą obchody kalwaryjskie, a wieczorem o godz. 20.00 dla młodzieży koncert Zespołu WSD z Elbląga. W niedzielny poranek o godz. 10.00 zostanie odprawiona Suma odpustowa.

**BARTŁOMIEJ MUŃSKI**





„Weekend nurkowy” z „Gościem Niedzielnym”

# Nie tylko dla nurków

Od 3 do 5 czerwca w Gdyni i na wodach Zatoki Gdańskiej odbędzie się wiele imprez związanych z nurkowaniem w Bałtyku. To wspaniała okazja do atrakcyjnego spędzenia czasu całymi rodzinami.

Morze otwiera horyzonty – także na jego Stwórcę – a jednocześnie jest sferą, o którą należy dbać, również w wymiarze ekologicznym. Przepięknie myśl o związku człowieka z Bogiem w kontekście morza wyraził patriarcha ekumeniczny Bartłomiej I: „Tak więc, co uczynimy oceanom, wielkiemu błękitnemu stworzeniu Boga, uczynimy także reszcie stworzenia, w tym sobie. Niegdyś my, ludzie, nie byliśmy świadomi swej mocy skrzywdzenia tego, co Pan powołał do życia”.

## Przyjaźń z Bałtykiem

Woda jest żywiołem – pisaliśmy o nim w ostatnim numerze – z którym nie należy walczyć. Trzeba go poznać. W piątek, jeszcze w ramach przedłużonych obchodów Dnia Dziecka, odbędą się bezpłatne zajęcia z pletwonurkowania dla mło-



ZDJEŃCJA JAROSŁAW SAMSEŁ

dzieży szkolnej. Oczywiście za zgodą rodziców. W basenach Gimnazjum nr 15 przy ul. Stafa 11 na Karwinach oraz Gimnazjum nr 3 przy ul. Gospodarskiej 1 w Gdyni Chyloni, w godzinach szkolnych oraz w sobotę od godz. 13.30 do 16.00 będzie niepowtarzalna okazja, aby zanurkować w basenie! Wszystko pod okiem instruktorów. W Centrum Gemini oraz w klubie „Mandragora” odbędzie się po raz pierwszy spotkanie z fotografią i filmem podwodnym. Nie zobaczymy tam bajecznie kolorowych raf koralowych. Prezentowane będą pra-

**Czy ten wrak kryje jakieś skarby?**

ce z dna Bałtyku, rzek i jezior nadbałtyckich. Może się jednak okazać, że nasza przyroda podwodna jest równie ciekawa jak ta z ciepłych mórz. Tyłże mniej znana...

## Wraki i wyszcigi

Podwodne skarby zwykle kryją się we wrakach okrętów i statków rozbitych podczas burzy. Będzie je można odnaleźć, nurkując w sprzęcie ABC (pletwy, maska i rurka) w niedzielę od godz. 12.00 do 14.00 przy Bulwarze Ostrodze. Skarby tym razem będą zalegały pływcej...

na głębokości od 2 do 5 m. Dzień wcześniej, w sobotę, wyzwanie dla wytrzymałych. Maraton z plaży Redłowo do plaży Śródmieście, wzdłuż Bulwaru. Do pokonania 1800 m, przy założeniu, że stan morza nie przekroczy 2 stB. Zawodnicy, ubrani w pianki i ABC, herbatkę wypiją w Contrast Café na plaży Śródmieście. Ponadto w klubie Mandragora od godz. 10.00 do wieczora w sobotę i niedzielę giełda sprzętu nurkowego. Odbędzie się także „wodowanie” książki o wrakach i konferencja naukowa w Krajowym Ośrodku Medycyny Hiperbarycznej w Gdyni. Ta ostatnia jedynie dla wtajemniczonych lekarzy, rzecz bowiem będzie o aktualnych problemach fizjopatologii nurkowania... Więcej informacji znajdziemy na stronie [www.nurek.gdynia.pl](http://www.nurek.gdynia.pl).

**Ks. SŁAWOMIR CZALEJ**



Podwodny kolega szczupak

Piuska znakiem obecności w sanktuarium MB Fatimskiej

## Prosiłem o dar...

„Od chwili powstania Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w 1996 r. nieustannie rozbrzmiewa w jej murach modlitwa różańcowa w intencji Kościoła powszechnego, Ojca Świętego, naszej Ojczyzny i nawrócenia grzeszników” – to fragment listu, skierowany przez kustosa fatimskiego sanktuarium w Gdańsku do Papieża Jana Pawła II w 2003 roku.

Musiło minąć 9 lat, połączonych z coroczną obecnością gdańskich pielgrzymów w Watykanie, by w końcu dostać



ANDRZEJ URBANSKI

Oryginalna papieska piuska podarowana przez Jana Pawła II

odpowiedź. Po latach próśb, w końcu już nieco zniechęcony, kustosz sanktuarium fatimskiego otrzymał z Watykanu odpowiedź – pozytywną. Wraz z odpowiedzią dar wyjątkowy – papieska piuska. „Być może dla niektórych nie jest dużo warta, ale dla mnie i moich parafian to tak jak relikwia: mówi ks. Piotr Tworek. – To znak obecności Ojca Świętego pośród nas, zarówno gdy jeszcze żył, jak i dzisiaj, po jego śmierci. Obecności w wyjątkowym sanktuarium maryjnym, pośród betonowych blo-

ków pamiętających jeszcze komunę, przy których w 1999 r. przejeżdżał dwukrotnie na sopek hipodrom”.

Teraz w świątyni wciąż trwają prace budowlane, więc jeszcze piuska nie ma swojego miejsca. Proboszcz parafii chciałby jednak, by ostatecznie została umieszczona w pobliżu figurki Matki Bożej Fatimskiej w kaplicy. „Maryja na Wielkiego Papieża miała tak ogromny wpływ, że nie wyobrażam sobie, by mogło być inaczej” – podkreśla ks. Piotr Tworek.

**AU**

„Bezpieczna rodzina”

# Cztery żywioły – powietrze



MICHAŁ GANCARZ

Człowiekowi nigdy nie wystarczyło chodzenie po ziemi. Potrzebował wyżej, więcej, szybciej.

Wznosi się bliżej nieba, nie tylko za pomocą samolotów, helikopterów czy szybowców. Coraz częściej próbuje nowych technik i form. Ważne jednak, by wszystko robił z głową, i co najważniejsze, bezpiecznie!

Coraz częściej używa lotni, parolotni, motolotni i wielu innych „cudactw”, by tylko w nieco inny sposób zasmakować podniebnej wolności. Michał Gancarz pierwszy raz miał okazję być bliżej nieba w wieku 6 lat. Leciął, jak sam opowiada, samolotem z rodzicami do Rzeszowa. Tak się zaczęło. Wówczas „tego czegoś” posmakował po raz pierwszy, i chyba jeszcze nie do końca świadomie, ale zostało mu i dziś, jako

paralotniarz, uważa się **Fruu... i przez zatokę** bardziej za romantyka niż uprawiającego sporty ekstremalne. On dzisiaj jest naszym przewodnikiem w kolejnej przygodzie, tym razem w spotkaniu z trzecim żywiołem, jakim jest powietrze.

## Solidne szkolenie

Latanie powinno sprawiać przyjemność. Aby tak było i nie zagrażało naszemu zdrowiu, naukę paralotniarstwa należy przeprowadzić solidnie i od podstaw. „Najlepiej zrobić to na profesjonalnych kursach i szkoleniach. Na to nie należy żałować ani czasu, ani pieniędzy. Bezpieczeństwo ponad wszystko” – podkreśla Michał Gancarz. „Mój pierwszy lot na parolotni miał miejsce podczas kursu w górach. Trwał kilka sekund, a odbył się z kilkudziesięciometrowego wzgórza” – wspomina. Na profesjonalnych kursach zdobywa się odpowiednią wiedzę teoretyczną i praktyczną. Warto wiedzieć, że odbywają się tam także nauki z różnych dziedzin, m.in. specjalistyczne szkolenie z zakresu zastosowań ratowniczych technik alpinistycznych, przydatnych np. w przypadku przymusowego lądowania

na drzewie. Michał, fruując kiedyś w górach, ostatni skok wykonał ze Śnieżki. Wiatr zawiął go z kolegą do restauracji prowadzonej przez Niemców. „Wylądowaliśmy na podwórku w Karpaczu. Wrażenie zrobiliśmy tak ogromne, że kolację tego dnia mieliśmy za darmo, a byliśmy naprawdę głodni” – mówi Michał. Nie wszyscy, u których przychodzi nam niekiedy lądować, są tak życzliwi” – dodaje.

## Szlifuj, szlifuj

„Ważne, by swoje umiejętności szlifować przez całe życie” – podkreśla Michał Gancarz. W wielu klubach przygotowujących przyszłych pilotów, nawet już wyszkolonych, organizowane są loty ze startów za wyciągarką, sesje treningowe z lotów termicznych i żaglowych oraz sesje wyjazdowe doskonalące pilotaż np. w Alpach. Pilotom latającym już na własnym sprzęcie PPG, ale niemającym jeszcze dużego doświadczenia, oferowane są przeloty z „przewodnikami”, doskonalące ich umiejętności przelotowo-nawigacyjne. Bezpieczeństwa nigdy za wiele. Wszystkich, którym te informacje nie wystarczają, zapraszamy na stronę Michała. Wpisz jego nazwisko do przeglądarki i szybuj w przestworza.

KS. ADAM MEGER, DYREKTOR ZESPOŁU SZKOŁ KATOLICKICH IM. ŚW. KAZIMIERZA NA ZASPIE

Tak to jest, że kiedy wiosna zaczyna nas zaskakiwać różnorodnością swoich barw i zapachów, to znak, że zbliża się lato. Zarówno dzieciom, młodzieży, jak i dorosłym coraz bardziej „pachną” wakacje. Każdy planuje wyjazd, atrakcyjny obóz, rajd, planuje niesamowitą przygodę. Niestety, każdy taki czas, zdecydowanie większej swobody i wolności, niesie za sobą wiele zagrożeń i niebezpieczeństw. Człowiek od zawsze chciał poruszać się szybciej, wznosić się wyżej. Nie tylko marzył o lataniu, ale i swoje marzenia realizował. Również i ja w wolnych chwilach miałem okazję zasmakować nie tylko jazdy szybkim motorem, ale i wznoszenia się i opadania na spadochronie. Zdaję sobie sprawę z piękna, jakie z tym jest związane, ale także mam świadomość niebezpieczeństw. Ważne jest, aby tak w jeździe na motorze, szczególnie w okresie letnim, jak i korzystając z różnego rodzaju urządzeń lotniczych, korzystać z nich mądrze, rozważnie i z wyobraźnią. Nie możemy przecież zapominać jako chrześcijanie, że również w czasie wakacji obowiązuje nas piąte przykazanie. Realizowanie choćby najbardziej skrytych marzeń nie może polegać na świadomym wprowadzaniu elementu ryzyka. Pamiętajmy, że życie to wielki dar od Boga i nie można go niepotrzebnie narażać.



## KATOLICY NA ULICY

Przypominamy o Spotkaniu na Długim Targu w Gdańsku 26 maja, godz. 16.00 Koncert Arki Noego

**GOŚĆ GDAŃSKI**  
gdańsk@goscniezdielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk  
tel./faks (58) 554 34 15  
Redagują: ks. Sławomir Czajek – dyrektor oddziału,  
Magdalena Borek, Andrzej Urbański

**ANDRZEJ URBAŃSKI**